

Sygn. akt I KK 79/19

POSTANOWIENIE

Dnia 30 grudnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **G. W.**
skazanego za czyn z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
w dniu 30 grudnia 2019 r.,
kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w Ł.
z dnia 24 czerwca 2019 r., sygn. akt II Ka [...],
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Z.
z dnia 23 stycznia 2019 r., sygn. akt II K [...]]

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego G. W. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Z. wyrokiem z dnia 23 stycznia 2019 r., sygn. akt II K [...], uznał G. W. za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 1 stycznia 2018 r. ok. godz. 00.05 na ulicy M. w Z., woj. [...], umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym powodując wypadek drogowy w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki H. o nr rej. [...], nie zachował szczególnej ostrożności, w wyniku czego wjechał na chodnik i potracił stojącego tam K. Z., w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci podwichnięcia więzozrostu barkowo-obojczykowego lewego i podejrzenia

uszkodzenia żebra X, naruszających prawidłowe funkcjonowanie organizmu na okres przekraczający 7 dni, a następnie zbiegł z miejsca zdarzenia, tj. czynu z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k., za który wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności (pkt I wyroku). Na podstawie art. 42 § 2 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia w ruchu lądowym wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat (pkt II), a na podstawie art. 43 § 3 k.k. nałożył na oskarżonego obowiązek zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów właściwemu starostwu w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku (pkt III). Na mocy art. 47 § 3 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego K. Z. nawiązkę w wysokości 10.000 zł (pkt IV). Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 6.03.2018 r. godz. 8:35 do 6.03.2018 r., godz. 10:05 (pkt V). Zasadził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe oraz opłatę (pkt VI).

Apelacje od powyższego orzeczenia wnieśli oskarżyciel publiczny na niekorzyść oskarżonego, zarzucając rażąco niewspółmierność kary i środka karnego oraz obrońca oskarżonego.

Obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok w całości, zarzucił:

„1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść poprzez uznanie, iż swoim zachowaniem oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, w sytuacji gdy w okolicznościach przedmiotowej sprawy zachowanie oskarżonego nie wypełniło znamion zarzucanego mu czynu, zwłaszcza wobec wskazywanych przez niego okoliczności zdarzenia, iż to on został zaatakowany przez pokrzywdzonego i świadków, w ten sposób, że zablokowali mu drogę uniemożliwiając przejazd, uderzali w pojazd, uszkadzając go;

2. obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść wyroku, tj. art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. art. 167 k.p.k. i art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. polegającą na dowolnej i jednostronnej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego dokonanej z całkowitym pominięciem dowodów przemawiających na korzyść oskarżonego G. W. oraz w związku z oddaleniem wniosków dowodowych o przeprowadzenie opinii biegłych sądowych, a

które potwierdziłyby twierdzenia oskarżonego, a tym samym danie wiary twierdzeniom pokrzywdzonego i świadków przedmiotowego zdarzenia, w sytuacji gdy twierdzenia te są niewiarygodne, a w części nieprawdopodobne i zmierzają do zrzucenia odpowiedzialności na oskarżonego;

3. rażącą niewspółmierność orzeczonej przez Sąd wobec oskarżonego G. W. kary pozbawienia wolności w wymiarze 6 miesięcy oraz orzeczonych środków karnych, w sytuacji gdy oskarżony złożył wyjaśnienia, a okoliczności sprawy jednoznacznie wskazują, iż jego niewłaściwe zachowanie (odjechanie z miejsca zdarzenia i nie zawiadomienie Policji) wynikały z tego, że został on zaatakowany przez pokrzywdzonego i świadków zdarzenia.”

Podnosząc te zarzuty, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie kary grzywny w wymiarze 200 stawek dziennych po 40 zł każda. Ponadto wniósł o uzupełnienie materiału dowodowego przez zasięgnięcie opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków oraz medycyny sądowej.

Sąd Okręgowy w Ł. wyrokiem z dnia 24 czerwca 2019 r., sygn. akt II Ka [...], zaskarżony wyrok utrzymał w mocy i zasądził od G. W. na rzecz Skarbu Państwa koszty za postępowanie odwoławcze oraz opłatę i wydatki.

Kasację złożył obrońca skazanego. Zaskarżając wyrok w całości, zarzucił:

„- rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 4, 7, 410 k.p.k., polegające na uznaniu, że skazany G. W. swoim zachowaniem wypełnił znamiona wypadku w komunikacji, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności wobec wskazywanych przez niego okoliczności zdarzenia, iż to on został zaatakowany przez pokrzywdzonego i świadków, w ten sposób, że zablokowali mu drogę uniemożliwiając przejazd, uderzali w pojazd, uszkadzając go, wynika, że skazany nie naruszył umyślnie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym powodując wypadek drogowy, a co w konsekwencji doprowadziło do błędnej kwalifikacji prawnej czynu z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 157 § 1 k.k. i orzeczenia zbyt surowej kary;

- rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 4, 7, 92, 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nierozważenie w sposób dostatecznie wnikliwy zarzutu obrazy przepisów postępowania, mającej wpływ na treść wyroku, podniesionego w środku odwoławczym i w konsekwencji dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy doświadczenia życiowego, co przejawiało się w przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i przeprowadzeniu mało wnikliwej i jednostronnej analizy dowodów, która to w oderwaniu od zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego doprowadziła do uznania przez Sąd, iż twierdzenia pokrzywdzonego i świadków przedmiotowego zdarzenia polegają na prawdzie i zasługują na nadanie im waleru wiarygodności, w sytuacji gdy twierdzenia te są niewiarygodne, a w części nieprawdopodobne i zmierzają do zrzucenia odpowiedzialności na skazanego, a nadto z całkowitym pominięciem dowodów przemawiających na korzyść skazanego G. W. oraz w związku z oddaleniem wniosków dowodowych o przeprowadzenie opinii biegłych sądowych, a które potwierdziłyby twierdzenia skazanego."

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Ł. do ponownego rozpoznania. Nadto na podstawie art. 532 k.p.k. zwrócił się o wstrzymanie wykonania wyroku.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w Ł. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji. W pierwszej kolejności trzeba zaznaczyć, że nasuwa się spostrzeżenie o nienależytym rozumieniu, względnie świadomym nierespektowaniu przez skarżącego zasad postępowania kasacyjnego, o czym świadczy zwłaszcza treść pierwszego zarzutu skargi. Chociaż art. 519 k.p.k. stanowi, że przedmiotem zaskarżenia może być tylko prawomocne, kończące postępowanie orzeczenie, co do zasady wyrok, sądu odwoławczego (szersze uprawnienie mają podmioty określone w art. 521 k.p.k.), zatem uchybienia tego sądu powinny być wykazywane w tym nadzwyczajnym środku zaskarżenia. Tymczasem wspomniany zarzut

przedmiotowej kasacji niewątpliwie jest skierowany przeciwko orzeczeniu sądu pierwszej instancji, ten bowiem sąd po przeprowadzeniu dowodów stosował przepisy wymienione w zarzucie i ewentualnie mógł je naruszyć. Natomiast naruszenie przez sąd odwoławczy przepisów art. 7 i 410 k.p.k. (art. 4 k.p.k. wyraża jedynie ogólną zasadę postępowania, zaś w zwykłym środku odwoławczym, jak też w nadzwyczajnym środku zaskarżenia należy wskazywać na naruszenie norm szczegółowych) wchodzić w grę mogłoby w wypadku zmiany wyroku sądu pierwszej instancji w wyniku odmiennej oceny dowodów, względnie w razie przeprowadzenia na rozprawie apelacyjnej dowodów, które podlegałyby ocenie w fazie wyrokowania. Jest zresztą znamienne, że jako naruszone przez Sąd Rejonowy wymieniono w apelacji właśnie przepisy art. 4 i 7 k.p.k., przy czym nie twierdzono, iż doszło też do obrazy art. 410 k.p.k. Niezależnie od tego trzeba odnotować, co trafnie zauważono w odpowiedzi na kasację, że podnosząc zarzut naruszenia przepisów postępowania, skarżący – chociaż w uzasadnieniu podkreśla, że „kontrola kasacyjna nie może obejmować ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia” – w istocie, niezgodnie z art. 523 § 1 k.p.k., kwestionuje te ustalenia, twierdząc, że to skazany został zaatakowany przez pokrzywdzonego i świadków oraz że próbując uniknąć agresywnego zachowania tych osób, nie naruszył zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym i nie spowodował wypadku drogowego. Jako efekt omyłki pisarskiej, względnie praktyki kopiowania pism procesowych, trzeba zaś traktować wskazanie, że zaistniała błędna kwalifikacja prawna czynu „z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k.”

Zwraca uwagę brak konsekwencji w wywodach skarżącego, nie tylko w aspekcie negowania dopuszczalności kwestionowania ustaleń faktycznych przy faktycznym ich podważaniu, ale również, gdy z jednej strony wskazuje, że kontrola kasacyjna nie może obejmować zasadności oceny dowodów, w tym oceny wiarygodności zeznań świadków dokonanej w ramach zasady swobodnej oceny dowodów, zaś z drugiej strony przekonuje, że okoliczności podane przez skazanego stanowią „jedyne możliwe przebieg zdarzeń”, natomiast zeznania świadków są „całkowicie niewiarygodne, a co więcej miejscami wręcz nieprawdopodobne”. W każdym razie argumentacja kasacji nie przekonuje o nieprawdopodobieństwie wersji świadków. Jeżeli bowiem twierdzi obrońca, że nie

jest możliwe, by w noc sylwestrową po ulicy błąkał się pies (według świadków, na niego zamierzał najechać skazany), bo te boją się wybuchów petard i fajerwerków, to można wskazać, że właśnie te wybuchy mogły spowodować paniczną reakcję zwierzęcia, być może bezdomnego, skutkującą jego pojawienie się na ulicy. Podobnie nie jest nieprawdopodobne usłyszenie przez skazanego będącego w samochodzie krzyków innych osób (fajerwerki nie musiały być odpalane w sposób ciągły), jak też wjechanie samochodem nawet z niskim zawieszeniem na chodnik bez uszkodzenia pojazdu, zwłaszcza, że w kasacji zamieszczono mało konkretne twierdzenie o ponadstandardowej wysokości krawężnika w miejscu zdarzenia. Sąd Okręgowy zapewne tę okoliczność mając na myśli zauważył, że „materiał poglądowy z oględzin k. 10-13 obrazujący miejsce wypadku, a w szczególności usytuowanie krawężnika, nie potwierdza tezy forsowanej przez obrońcę w tym zakresie”. Nie jest też bezwzględną koniecznością, przy przebiegu zdarzenia przyjętego przez sąd orzekający, odniesienie przez pokrzywdzonego znacznie poważniejszych obrażeń niż te, które u niego stwierdzono. Jeśli bowiem świadkowie mówili o znacznej prędkości samochodu, to jednak nie mogła być ona bardzo duża, skoro bez uszkodzenia pojazdu skazany przejechał przez krawężnik. Pominął natomiast obrońca dostrzeżone przez sądy obu instancji zachowanie G. W. po zdarzeniu, niezrozumiałe gdyby to on był osobą zaatakowaną i poniósł straty w związku z wybiciem szyby w samochodzie. Nie zgłosił się na Policję, zamiast tego radził się innych osób (W. i K. P.), „jak się pozbyć śladów, by nie było na niego” i pojechał samochodem do lasu, gdzie go czyścił i pozostawił. Sąd odwoławczy wspominał też o chęci skazanego dobrowolnego poddania się karze (mało zrozumiałą w przypadku osoby przekonanej o swojej niewinności), co nie doszło do skutku wobec sprzeciwu prokuratora.

Gdy chodzi o drugi zarzut kasacji, to ponownie nawiązano w nim do obrazu m.in. art. 4 i 7 k.p.k., nadto art. 92 k.p.k., dotyczącego tego samego zagadnienia co art. 410 k.p.k. W ten sposób powiela skarżący pierwszy zarzut kasacji, w którym jest mowa o nieprawidłowej ocenie dowodów, jak również niewłaściwie postrzega rolę sądu odwoławczego. Jeżeli bowiem podnosi nie tylko wadliwe rozpoznanie zarzutu apelacji, ale też dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego, przeprowadzenie mało wnikliwej i jednostronnej analizy tego materiału, przy tym

forsuje pogląd, że nie zeznania świadków, w tym pokrzywdzonego, ale wyjaśnienia oskarżonego powinny zostać uznane za wiarygodne, to jest widoczne, że oczekuje od sądu odwoławczego, by ten przejął rolę sądu pierwszej instancji, a nie kontrolował wyrok tego sądu przez pryzmat postawionych w apelacji zarzutów. Z kolei od sądu kasacyjnego oczekuje przejęcia roli sądu odwoławczego, skoro podnosi naruszenie przepisów postępowania stosowanych przez sąd pierwszej instancji, a do uzasadnienia kasacji przenosi bez żadnych zmian fragmenty uzasadnienia apelacji, np. ten dotyczący twierdzeń świadków odnośnie do rozbicia szyby samochodu, którym poruszał się skazany, chociaż do tej kwestii sąd odwoławczy się odniósł, wykazując, że chodzi o pozorną sprzeczność w zeznaniach świadków. Ponowione z apelacji twierdzenie o „całkowitym pominięciu dowodów przemawiających na korzyść skazanego G. W.” ignoruje zaś okoliczność, że praktycznie jedynym takim dowodem są jego wyjaśnienia i myli pominięcie dowodu z uznaniem go za niewiarygodny.

Do procedowania sądu odwoławczego w niniejszej sprawie odnoszą się jedynie przepisy art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k., jednak – wbrew twierdzeniu skarżącego – Sąd Okręgowy przepisów tych nie naruszył, tym bardziej rażąco. Wypada przyjąć, że zarzucając „nierozważenie w sposób dostatecznie wnikliwy” drugiego zarzutu apelacji, skarżący w istocie wyraża niezadowolenie z powodu niepodzielenia jego stanowiska przez sąd odwoławczy. Jest faktem, że odnosząc się do postawionych w apelacji obrońcy zarzutów, sąd *ad quem* nie nawiązał do wszystkich argumentów, które miały je wspierać, mianowicie do możliwości pojawienia się psa na ulicy i faktu odniesienia przez pokrzywdzonego niezbyt poważnych obrażeń. Nie było to jednak znaczne uchybienie, bowiem, jak wyżej zauważono, tego rodzaju argumenty nie mogły podważyć ustalonego przez sąd *meriti* przebiegu zdarzenia.

Kasacja nie przytoczyła też argumentów, które przekonywałyby o błędności stanowiska sądu odwoławczego co do przeprowadzenia postulowanych przez obrońcę dowodów z opinii biegłych. Postanowienie sądu odwoławczego o oddaleniu zawartych w apelacji wniosków dowodowych (k. 366 odw.) można oceniać jako zbyt skąpo uzasadnione, skoro poprzestając na przytoczeniu treści przepisu nie wytłumaczono, dlaczego dowody z opinii biegłych nie mają znaczenia

dla rozstrzygnięcia sprawy, jednak merytorycznie jest prawidłowe. Istotnie, realia tej sprawy nie wymagały zasięgnięcia opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków oraz medycyny sądowej, bowiem i bez skorzystania ze specjalistycznej wiedzy biegłych było możliwe dokonanie prawidłowej oceny wiarygodności rozbieżnych wersji zdarzenia, prezentowanych przez skazanego oraz świadków. Nadto nie jest jasne, w jaki sposób po upływie znacznego czasu od zdarzenia biegły z zakresu ruchu drogowego miałby ustalać, czy do uderzenia pieszego doszło na jezdni, czy na pobliskim chodniku, zaś umiarkowana jednak wysokość krawężnika nie pozostawiała wątpliwości, że samochód nawet z niskim zawieszeniem był w stanie wjechać na chodnik. Brak dokładnych ustaleń co do prędkości samochodu w momencie uderzenia pokrzywdzonego oraz znany powszechnie fakt, że nie zawsze doznane przez ofiarę wypadku obrażenia ciała pozostają w ścisłej korelacji z prędkością pojazdu, czyniły zaś niecelowym zasięgnięcie opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej.

Mając na uwadze te wszystkie okoliczności, Sąd Najwyższy oddalił kasację w trybie art. 535 § 3 k.p.k. jako oczywiście bezzasadną. W konsekwencji zbędne było wypowiedzanie się co do wstrzymania wykonania orzeczenia.

Trudna obecnie sytuacja materialna G. W., skutkująca zwolnieniem go przez Sąd Okręgowy w Ł. od uiszczenia opłaty od kasacji (k. 428 akt sprawy), przemawiała za zwolnieniem skazanego, w oparciu o przepis art. 624 § 1 k.p.k., od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.